

JAK PAN DODAJE LUDZI DO SWOJEGO KOŚCIOŁA

Dwoma dowodami na to, że Bóg wciąż działa jest to, że nieustannie dodaje nowych uczniów do Ciała Chrystusa, a usuwa tych, którzy nie są zainteresowani naśladowaniem Pana.

W księdze Dziejów Apostolskich 2:47 napisano, że Pan każdego dnia dodawał do nich tych, którzy mieli być zbawieni (Dz 2:47). A w tamtych czasach za zbawionych uważano tylko tych, którzy przyjęli przesłanie o uczniostwie, ponieważ w Księdze Sofoniasza 3:8-17 Bóg mówi: *(11) „Usunę spośród ciebie twoją pychę, którą się chlubisz i nie będziesz się więcej wywyższać. (12) A pozostawię lud pokorny i ubogi, pokładający ufność w imieniu JHWH. (17) Wtedy twój Bóg będzie potężny pośród ciebie, On cię wybawi, będzie się cieszył i uciszy się w swojej miłości nad tobą”*.

W naszym zborze widzieliśmy od samego początku, jak nasz niebiański Ojciec działa na te oba sposoby. Znalezienie tych, którzy chcieliby być uczniami Jezusa Chrystusa w kraju takim jak Indie, mającym ponad miliard mieszkańców, przypomina szukanie kilku igieł w stu tysiącach stogów siana! Człowiek może spędzić na przeszukiwaniu ich całe życie, a i tak znajdzie tylko jedną lub dwie igły. O wiele skuteczniejszą i znacznie mniej pracochłonną metodą jest umieszczenie silnych magnesów obok tych stogów, aby przyciągnęły igły! I to jest najlepszy i najskuteczniejszy sposób na znalezienie ludzi szczerze oddanych Bogu. I tego właśnie oczekuje Bóg, dlatego Jezus powiedział, że inni ludzie poznają, że jesteśmy Jego uczniami, gdy zobaczą w nas wzajemny altruizm (Jan 13:33-35). Takie ma być świadectwo każdej społeczności, aby przyciągało innych ludzi.

Chcieliśmy więc, aby nasz zbór i wszystkie zbory, które Pan założył przez nas, były magnesami przyciągającymi uczniów z tysięcy stogów siana w całych Indiach i poza Indiami. A ponieważ w Ewangelii Mateusza 28:18-20 Pan kazał czynić ludzi uczniami, a nie konwertytami, dlatego od samego początku głosimy trzy warunki uczniostwa z Ewangelii Łukasza 14:26-33:

- (1) Miłość do Jezusa ponad wszystko
- (2) Codzienne umieranie dla samego siebie
- (3) Uwolnienie się od przywiązania do rzeczy materialnych.

W naszych społecznościach chcieliśmy gromadzić tylko tych, którzy są zainteresowani spełnieniem tych trzech warunków. Modliliśmy się więc, aby Pan dodawał do naszego grona tych, którzy chcieli być takimi uczniami i nigdy nikogo nie zachęcaliśmy, aby został członkiem naszych zborów, bo chcieliśmy, aby ludzie dołączali do nas z własnej woli. Przez te wszystkie lata (od 1975 roku), nigdy nie zaproponowałem ani jednej osobie, aby została członkiem któregośkolwiek z naszych zborów. Członkami naszych zborów zostawali tylko ci, którzy dołączali z własnej woli.

Wierzyliśmy, że to sam Pan powołuje ludzi do Swojego Ciała i że pośle do nas tych, których sam powoła, abyśmy ich paśli i im usługiwali, ponieważ Jezus powiedział: *„Wszyscy, których daje mi Ojciec, przychodzą do Mnie, a tego, który do Mnie przychodzi, nie odrzucę precz”* (J 6:37). Dlatego wierzyliśmy, że to się odnosi także do nas, jako Jego Ciała na ziemi.

Oto kilka przykładów, jakimi niesamowitymi sposobami Pan dodawał nam uczniów. W pobliskim kraju trwała wojna domowa (o niepodległość Bangladeszu /przyp. tł.), w wyniku której wielu ludzi musiało zostawić swój dobytek i uciekać z rodzinami na małych łódkach.

Niektóre z nich tonęły i wielu z nich ginęło w morzu, ale inni przeżyli, bo dotarli do brzegów Indii. A rząd umieszczał ich w obozie nieopodal którego znajdowały się dwa nasze zbory i niektórzy nasi bracia odwiedzali tych uchodźców (będących tradycyjnymi chrześcijanami), aby głosić im dobrą nowinę. I wielu z nich narodziło się na nowo. Nasi bracia odwiedzali ich regularnie, aż powstał tam zbór. Przez około dwa lata brali udział także w naszych konferencjach. Oni tak bardzo pragnęli dzielić się świadectwem, że podczas naszych konferencji wpychali się na kazalnicę i brakowało czasu dla członków naszych zborów! Wszyscy byliśmy pod wrażeniem ich zapału. Na jednej z konferencji, po tym jak mówiłem, że Biblia uczy żony, aby były poddane swoim mężom tak, jak Kościół Chrystusowi, jedna młoda kobieta pośród nich zaczęła się modlić we łzach i błagać Pana, aby nauczył ją być posłuszną swojemu mężowi od samego początku małżeństwa. Nigdy nie słyszałem żony modlącej się tak żarliwie o taką prośbę!

Po około dwóch latach, rząd Indii postanowił odesłać ich do kraju. Ale w tym czasie ci ludzie byli już mocno ugruntowani w wierze i mogliśmy trzech z nich wyznaczyć na starszych. Bóg więc idealnie zaplanował ich pobyt w Indiach, bo po pewnym czasie znowu wybuchła tam wojna i ci ludzie znowu zostali wysiedleni, ale w trzy inne rejony. Zadziwiające jest to, w każdej z tych trzech grup był jeden z tych starszych, dzięki czemu mogli funkcjonować jako trzy zbory pod przewodnictwem tych starszych i dzięki ich świadectwu dołączyło do nich wielu innych ludzi.

Jeden z naszych braci, kilkakrotnie ich odwiedzał, aby się z nimi spotkać i dodać im otuchy. Z kolei inny nasz brat postanowił, że osiedli się w nowym miejscu, aby założyć tam małą firmę. Tam też nie było ani jednego zboru od czasów Chrystusa. Dzięki świadectwu tego brata, wielu ludzi stało się uczniami i dzisiaj jest tam wspaniały zbór, po raz pierwszy od 2000 lat!

Jednak największym cudem, jakiego Bóg dokonał wśród nas w ciągu ostatnich 50 lat, nie było zakładanie zborów, których nie było tutaj od 2000 lat, lecz powołanie pobożnych starszych, którzy mogą nadzorować nasze liczne zbory. Znalezienie dojrzałych duchowo braci, którzy są gotowi bez żadnego wynagrodzenia służyć Panu i paść Boże stada, jest największym cudem w takim kraju jak Indie, gdzie większość chrześcijańskich pracowników robi to za pieniądze z zagranicznych źródeł. Bóg jednak dał nam braci, którzy od dekad służą w naszych zborach bezinteresownie, jako duszpasterze i starsi. I ponieważ żaden z nich nie pobiera za to pensji, to jesteśmy chronieni przed wszelkiego rodzaju kościelnymi oszustami, którzy mogliby do nas dołączyć, ponieważ z tym problemem borykają się dzisiaj prawie wszystkie kościoły i organizacje chrześcijańskie w Indiach.

Nasze magnesy rozsiane po całym kraju wyciągnęły z stogów siana wiele cennych i autentycznych igieł i mamy nadzieję, że w nadchodzących dniach przyciągniemy ich jeszcze więcej. I chwała za to niech będzie Panu!

Zac Poonen

The Lord Himself Adds People to His Church / 10.08.2025